

Zygmunt Tylicki

Adw. Lucjan Ostrowski (1927–2003)

Palestra 49/1-2(553-554), 292-294

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aukcję prowadził w sposób przyczyniający się do jej sukcesu Kol. Adw. Marian Szawul.

Jak się okazało z obliczeń przedstawionych przez Prezesa Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Panią Sędzię Jadwigę Osuchową, kwota dochodu z aukcji poważnie zasilą kasę Towarzystwa.

Na jednym ze stelaży, na których wywieszono dzieła Mec. Aurelii Mikulińskiej-Korczyńskiej, znajdowała się bardzo udana Jej fotografia w towarzystwie ulubionego kota. W ten sposób przypominała zebranym dobre spędzone z Nią chwile.

Stanisław J. Jaźwiecki

Adwokat Lucjan Ostrowski (1927–2003)

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 7 marca 2003 r. zmarł nasz wspaniały, wielce ceniony Kolega adw. Lucjan Ostrowski.

W dniu pogrzebu na cmentarzu katolickim w Sopocie w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów, żegnał Zmarłego Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej adw. Jerzy Lipski, podkreślając wielkie zasługi Zmarłego, mówiąc między innymi, że był to zdolny prawnik, pasjonat zawodu. Adw. Lucjana Ostrowskiego zapamiętamy jako niezrównanego kolegę, życzliwego, taktownego, uśmiechniętego i dowcipnego. Wyróżniał się nie tylko ze względu na walory zawodowe, ale osobistą klasą jaką sobą reprezentował. Swoją postawą w zawodzie ustalał wzorce postępowania dla młodej generacji adwokatury.

Posiadaną wiedzę przekazywał młodym aplikantom, prowadząc dla nich ćwiczenia i wykłady.

Zdradzał różne zdolności artystyczne i pisarskie. Już po ukończeniu studiów, zaczęła publikować swoje pierwsze artykuły w Państwie i Prawie, Nowym Prawie oraz w Pracy i Ubezpieczeniu Społecznym (był autorem tytułu tego pisma).

Bardzo liczne publikacje Lucjana Ostrowskiego, wzbudziły zainteresowanie placówek naukowych, tak dalece, że w 1972 roku otrzymał propozycję studiów dok-



toranckich w zakresie zagadnień procesowych od doc. dr. hab. Kazimierza Korzana z Uniwersytetu Śląskiego. Nie mógł z propozycji skorzystać ze względów rodzinnych oraz znacznej odległości od miejsca zamieszkania, w rozmowie podał też piszącemu, że nie interesują go stopnie naukowe. Był zapraszany na posiedzenia naukowe miejscowego Uniwersytetu Gdańskiego.

Pełne godności zachowanie wyniósł z domu rodzinnego, urodził się bowiem 30 stycznia 1927 roku w rodzinie inteligenckiej. Z domu wyniósł delikatność, uprzejmość i wrażliwość na losy kraju. Ojciec Jego był oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza, przekazał swemu synowi najlepsze cechy polskiego patrioty. Po szkole podstawowej Lucjan Ostrowski został uczniem Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie, ukończywszy pierwszą klasę w 1939 roku. W czasie okupacji uczył się na tajnych kompletach i pracował jako robotnik fizyczny. Młody człowiek już rozumiał co znaczy walka o wolność, przenosił jako kurier AK meldunki na terenie Wilna. W latach 1943–1944 przebywał w Glinciszkach gdzie był uczniem na tajnych kompletach p. Ireny Sławińskiej (obecnie emerytowanej profesor KUL), uzyskując świadectwo dojrzałości.

Nie ominęły ś.p. Lucjana Ostrowskiego, tak jak wielu innych rodaków represje okupanta. W czasie rzezi ludności cywilnej Wilna, dokonanej przez formację policyjno-wojskową będącą na usługach niemieckich, cudem uniknął śmierci, ukrywając się w szuwarach nad jeziorem.

W styczniu 1945 roku został aresztowany z ojcem i bratem przez NKWD, osadzony w więzieniu na Łukiszkach, a następnie wywieziony do ZSRR, do łagru Magdalinowsko w Donbasie. Razem z bratem pracował w kopalni węgla im. Woroszyłowa. Lucjan bardzo źle znosił nieludzkie warunki łagrowe i nigdy by tego nie przeżył, gdyby nie ujawniły się Jego zdolności artystyczne. Wykonywał oficerom łagrowym karty do gry, rzeźby na drewnianych pudełkach i innych przedmiotach. Zainteresował się nim artysta – malarz łagrowy, który mianował Go swoim asystentem i za jego przyczyną komisja lekarska uznała Lucjana Ostrowskiego za niezdolnego do pracy i skierowała do miejsca stałego pobytu to jest do Wilna. Dotarł tam po ciężkich przejściach, z obrzękami głodowymi, a stamtąd po wyzwoleniu przyjechał do Torunia, gdzie przebywała Jego rodzina.

W latach 1946–1950 studiował prawo na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika i 19 października 1950 uzyskał tytuł magistra prawa. Do Gdańska przeniósł się aby rozpocząć pracę najpierw jako korektor w Dzienniku Bałtyckim, a następnie przez kilka lat jako radca prawny w tej gazecie i Głosie Wybrzeża oraz jako kierownik Biura Cechu Rzemiosł Włókienniczych. Przez kilka lat ubiegał się o aplikację adwokacką i dopiero decyzją Ministra Sprawiedliwości wpisany został na listę aplikantów w Izbie Adwokackiej w Gdańsku. Odbывał praktykę aplikancką w Zespole Adwokackim nr 1 w Sopocie. Po ukończeniu aplikacji został wpisany na listę adwokatów i po złożeniu ślubowania rozpoczął pracę w Kościerzynie, a po kilku miesiącach przeszedł do pracy w Zespole Adwokackim nr 1 w Sopocie, gdzie pracował do emerytury. Był duszą tego zespo-

tu. Zawsze z humorem, życzliwy w pracy i w życiu i uczynny w stosunku do kolegów.

W 1958 roku zawarł związek małżeński. Żona prof. dr hab. Ewa Dilling-Ostrowska jest kierownikiem Kliniki Neurologii Rozwojowej Akademii Medycznej w Gdańsku. Z tego związku urodziło się dwoje dzieci: syn i córka.

Był członkiem Związku Sybiraków.

Doceniając Jego zasługi został odznaczony 16 czerwca 1993 r. odznaką „Adwokatura Zasłużonym”.

Poznaliśmy się w latach młodości, w okresie rozpoczynania życia zawodowego. Przyciągała ludzi Jego barwna postać i rozmowa pełna anegdot i dykteryjek.

Łączyła mnie z Nim przyjaźń ze względu na przynależność do tej samej korporacji jak i zainteresowania historyczno prawne, a także okoliczności towarzyskie wynikające z pracy naszych żon w Akademii Medycznej.

Odszedł człowiek renesansu, wspaniały kolega i adwokat, zasłużona postać naszej palestry.

Zygmunt Tylicki